

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr wstępu. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedpłat, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozataryfowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w niedzielę, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Euzebiusza
Czwartek Wniebowz. N. M. P.
Piątek Rocha w., Joachima

Dzisiaj	wschód słońca	o godz.	4 26	zach.	7 2
Jutro	"	"	4 27	"	7 0
Dzisiaj	"	księżycy	16 10	"	23 30

Nr. 96

Wąbrzeźno, czwartek 15 sierpnia 1929 r.

Rok IX

Rocznica zwycięstwa

W dziewiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą”

W szeregu narodowych rocznic dzień 15-go sierpnia zajmuje i zajmować będzie najbardziej obecne miejsce. W tym bowiem dniu, 1920 roku odparty został pod murami Warszawy najazd bolszewickich hord, w tym dniu uratowaną została wolność Polski i jej byt państwowy.

Zwycięstwo warszawskie otrzymało już swoją nazwę w dziejach narodu: zwiemy je „cudem nad Wisłą”.

I słusznie. Opatrzność kierująca losami narodów podała nam wówczas swą dłoń pomocną, ona to zgotowała nad brzegami narodowej rzeki tryumf Polsce, a klęskę wrogom.

Opatrzność jednak udziela swej pomocy tylko tym, którzy są jej godni. Wspomaga ona wysiłek narodów, ale nie używa im swej łaski, jeżeli same zapomniały o swoich obowiązkach i same nie kształtują swego losu.

W roku 1920 naród nasz zdał egzamin swej dojrzałości. Udowodnił, że zasługuje na wolny byt, że potrafi bronić swych przyrodzonych praw i zjednoczyć się w walce o ich realizację. W owe pamiętne dni sierpniowe przed dziewięć laty stężała Polska cała w jeden spiżowy posąg co w gromach nie pęknie — i ocalała się.

Zjednoczenie w obliczu niebezpieczeństwa narodu skłóconego i rozbitego na stronnictwa, stworzenie z dnia na dzień żelaznego frontu na zewnątrz — oto najgłębsze znaczenie cudu nad Wisłą, najistotniejsza treść dzisiejszej rocznicy.

Dzień dzisiejszy jest również i świętem żołnierza Polskiego. Żołnierzowi naszemu zawdzięcza bowiem stolica swe ocalenie, a państwo swoje dzisiejsze granice. Tej krwi ofiarnej, co hojnie użyźniała ziemię ojczystą, temu porywowi nalepszych, co na zew Ojczyzny rzucili wszystko, aby stanąć w szarym szeregu.

Bo też był to rycerski czyn polskiego żołnierza. Wtedy, gdy czerwony najeźdźca zalał kraj po same brzegi królowej polskich rzek, gdy Warszawę trącały jego kule, gdy w jednej z sąsiednich stolic trąbiono już na zwycięstwo moskiewskie — żołnierz polski o Wisłę oparty brzeg dobył z głębin serca ten entuzjazm dla obrony ojczystych stron, jaki jest potrzebny dla wielkich dzieł i — zwyciężył.

Bóg pobłogosławił jego orężowi. Jeszcze jeden i drugi atak, jeszcze tydzień i drugi, a Polska poczuła się wolną. Żołnierz polski przypomniał znów dawne wiktoryje rycerskie narodu.

Obchodząc dziś uroczystość pamiętkę zwycięstwa, nie możemy zapomnieć i o tem, że „Cud nad Wisłą” był nie tylko zwycięstwem żołnierza polskiego, lecz w równej mierze i zwycięstwem ducha narodowego, silnego zgodą i jednością.

Niechajże dzień ten wiekopomny będzie nam bodźcem w dalszej usilnej pracy nad jak najwspanialszym rozwojem naszej Ojczyzny.

Zjazd legionistów

Nowy Sącz, 11. 8. — Zjazd tegoroczny był wprawdzie mniej liczny niż zazwyczaj, co się tłumaczy zapowiedzianą z góry nieobecnością Marszałka Piłsudskiego, nastrój jednak jest podniosły i serdeczny. Charakter Zjazdu jest o tyle do pewnego stopnia nowy, że po raz pierwszy bierze w nim udział znaczna liczba przyjaciół idei legionowej, poza samymi legionistami. Generałowi Rydzowi - Śmigłemu nie pozwolił wziąć udziału przypadek: auto, którym jechał na zjazd, zepsuło się w drodze z Warszawy do Nowego Sącza. Najważniejszym momentem poza przemówieniem prezesa pułk. Sławka było odczytanie listu Marszałka bardzo serdecznego dla dawnych towarzyszy broni

i chwały i smagającego w ostrych słowach czynnik rozkładcze. Akces hallerczyków do idei legionowej i wyłamanie się ich z pod kurateli endeckiej, wywołało entuzjazm. Zwracała uwagę demonstracyjnie ciepła depecha wysłana do premiera Świtalskiego. Jedynym hasłem politycznym w zastosowaniu do chwili obecnej było podkreślenie konieczności przepojenia społeczeństwa duchem i ideologią legionową. Tarć wewnętrzną nie było żadnych; wszelkie dyskusje aktualno - polityczne odłożone zostały do jesienno zjazdu delegatów. Zjazd według tradycji zakończył się hucznie. Po całym mieście rozlegały się do późnego wieczora piosenki legionowe.

Reorganizacja w Rządzie?

Były wojewoda poznański — Bniński premierem?

Warszawa, 13. 8. Mimo specjalnych zaprzeczeń Prezydium Rady Ministrów — rozchodzą się pogłoski po Warszawie o mającej nastąpić zmianie na stanowisku premiera.

W związku z tem wysuwane są trzy kandydatury na stanowisko premiera. I tak: w razie poro-

zumienia ze stronnictwami prawicowymi premierem zostałby b. wojewoda poznański Bniński, w razie porozumienia z lewicą — gen. Sosnkowski; trzecim kandydatem jest obecny kierownik Min. Skarbu p. Matuszewski.

„Polonia” nie polecie

w tym roku do Ameryki.

Donoszą z Medjolanu, że bardzo wątpliwym jest czy w roku bieżącym nastąpi lot transatlantyczny samolotu polskiego „Polonia”. Powodem tego są niedostatecznie poczynione dotychczasowe

przygotowania. Jeżeli lot ten nie zostanie dokonanym w tym roku, nastąpi on wczesną wiosną roku następnego.

Ewakuacja Nadrenji

Berlin. „Vorwärts” donosi z Hagi, że Henderson zakomunikował delegacji niemieckiej, iż rząd angielski powziął już zarządzenia, zmierzające do rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji przez wojska an-

gielskie przed początkiem obrad wrześniowych Ligi, niezależnie od wyników obrad konferencji haskiej.

Uroczystości w Berlinie.

Berlin. W dniu dzisiejszym odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej. Rano w kościele św. Trójcy odprawione zostało nabożeństwo, na którym był prezydent Rzeszy. Następnie o godz. 12-tej odbyła

się w Reichstagu wielka akademja zorganizowana przez rząd Rzeszy, w której wzięli udział prezydent Hindenburg, rząd Rzeszy, rząd pruski, posłowie do Reichstagu i sejmu pruskiego.

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAŃ O KONKORDAT Z JUGOSSŁAWJĄ.

Jak donoszą z Belgradu, w najbliższym czasie zostaną podjęte na nowo rokowania pomiędzy Jugosławją i Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

ŻYCIE ZAKWITA NA RUINACH.

Wiceprezydent katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, o. dr. Walsh, T. J., ogłosił po powrocie z Meksyku sprawozdanie z pobytu swego w tem mieście. Jak wiadomo, pojechał on tam nieoficjalnie, jednakże za wiedzą i zezwoleniem Stolicy św. O znaczeniu zawartego pomiędzy Kościołem i rządem meksykańskim układu o. dr. Walsh tak się oficjalnie wyraził:

„Powszechnie spodziewają się, że ten dokument, podpisany przez prezydenta Portesa Gila, zajmie w historii meksykańskiej wybitne miejsce, gdyż z posród aktów rządu meksykańskiego od czasu rewolucji ten akt jest najbardziej budujący”.

O. Walsh oświadcza dalej, że „sceny, jakie się odgrywały przy otwarciu kościołów w mieście, zostaną na zawsze w pamięci tych, którzy mieli szczęście je oglądać. Miasto Meksyk od czasu ogłoszenia o zawarciu układu przybrało inny wygląd. W mieście otwarto sklepy, które od kilku lat były pozamykane, ludność cała robiła wrażenie rozradowanej i szczęśliwej. Całe życie w mieście poczęło pulsować wyraźnie szybszym tempem. Kościoły zapełniały tysiące, tysiące osób”.

„JESUS HISTORYCZNY” DYTLEFA NIELSENA NA INDEKSIE.

Kongregacja św. Officium ogłosiła w „Osservatore Romano” zatwierdzone przez Papieża dekret, na mocy którego oryginał duński i tłumaczenia niemieckie książki „Jezus historyczny” Dytlefa Nielsena, wydanej nakładem firmy „Meyer et Jessen” w Monachium, zostały, w myśl kanonu 1399 §§ 2, 3 i 4 potępione i umieszczone na indeksie zakazanych książek.

List Marszałka Piłsudskiego do legionistów

Druskieniki, 6. 8. 1929 r.

Kochani Koledzy i Towarzysze bronii!

W tym roku, niestety, przybyć na doroczne święto legionowe nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między wami, co stało się zwyczajem moim, jak i waszym.

Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie jak i w was wspomnienie naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bojów, bólów i triumfów, tak jak gdybym, jak ongiś, przy ognisku wieczornym, siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło i myślało i marzyło kiedyś. Dodawałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historii dla nas, historii nie tej kłamanej i fałszowanej, a tej, co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem chociażby napisać, by zwymawiając zadość się stało.

Wstydy nam zadawanych przeżyliśmy nie mało. Wstyd zaś największy, wstyd najcięższy, wstyd pałacy znośliśmy nie od kogo innego, jak od Polaków. Ileż to razy w przeciągu naszego istnienia, jako legionistów, ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety: „niewolnicy, gorzej, służy niewolników!” Przeciw nam, przeciw naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych najętych Polaków, których zawsze posiadać do dostatecznej ilości, tak, aby ci — nie sami zaborcy — handlowali dla swej korzyści czy kariery naszą krew na luty i funty. A ile razy ja, jako wasz wódz i przedstawiciel, szukałem jakiegokolwiek siły, chociażby nikłej i słabej, lecz polskiej dlatego, by jaknajbardziej podkreślić, że służy tylko Polsce, a nie zaborcom, tyle razy byłem sprzedany także na luty i funty, dla uzyskania protekcji u tych, co byli płatnymi i najętymi Polakami.

Kiedy zaś pomyślę, że już w państwie polskim podczas wojny działało się akurat to samo i prawie z fotograficzną ścisłością powtórzone, to zawsze przychodzi do mojej syntezy, moich syntez naszej i własnej historii. Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami historii własnej i ludzkości. Gdy zaś myśl o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej nędznego i pozbawionego honoru i godności otoczenia trudno wynaleźć. W większości naszego narodu, gdyśmy w szlachetniejsze metale dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy conajwyżej westchnienia, niekiedy głupie łezki. Większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnym łajnem byli, co rozkładające pyski hardo nosili, jako ku autorytetom, być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni, te potworki ludzkie, nie my.

Przyjmijcie, kochani Koledzy, ten list jako przyczynek do naszej historii.

J. Piłsudski.

POSTANOWIENIA W SPRAWIE ŚLUBÓW MAŁŻENSKICH WESZŁY W ŻYCIE.

Nowa forma zawierania małżeństw stosownie do zawartego przez Stolicę św. z Włochami konkordatu uzyskała moc obowiązującą z dniem 8 bm. Na zasadzie konkordatu śluby kościelne uzyskały wszelkie skutki prawa cywilnego. Dla katolików zawarcie ślubu tylko w kościele w zupełności wystarcza, podczas gdy nowożeńcy innych wyznań we Włoszech, jak dotychczas, będą musieli składać odpowiednie deklaracje wobec urzędników stanu cywilnego.

WSZYSTKIM POLSKIM ZDROJOWISKOM I SANATORJOM JAKO PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Lecznica Dra Tarnawskiego w Kosowie (Małopolska wschodnia) przesłała na rzecz Macierzy Szkolnej w Gdańsku kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) Zł. jako czysty dochód z rewii artystycznej urządzonej przez kuracjuszków lecznicy.

Za ten hojny dar, świadczący o zrozumieniu idei M. S. hen na kresach wschodnich, składa Zarząd M. S. jak najgorętsze „Bóg zapłać”.

(—) Inż. Czarnowski, prezes.

(Przyp. Red. Oby i inne polskie zdrojowiska poszły za przykładem lecznicy Dra. Tarnawskiego, a może się zebrać pokażniejsza sumka, tak bardzo potrzebna M. S. na otwarcie nowych ochronek.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

— „Graf Zeppelin” wylądował na lotnisku w Friedrichshafen dn. 10 bm. o godz. 1 popołudniu.

— Trzej węgry, którzy wybrali się na wycieczkę w okolice Berna, przy wchodzeniu na jeden ze szczytów, spadli w przepaść i ponieśli śmierć na miejscu.

— Na czarnej giełdzie podniósł się nagle kurs sowieckiego czerwońca. Po południu notowano 15 złotych, obecnie 20 złotych za 1 czerwońca.

— Poincare wstał z łóżka. Stan zdrowia był. premjera jest zadawalający. Wizyt nie wolno mu jednak przyjmować.

— Stan zdrowia kanclerza Müllera ulega w dalszym ciągu poprawie.

— W wyborach uzupełniających do parlamentu angielskiego w Twickenham został wybrany Ferguson. Wybory odbyły się w związku z mianowaniem lordem byłego ministra Joynsona Hicksa.

— W Genewie otwarty został międzynarodowy kongres kobiet z uniwersyteckim wykształceniem. W kongresie uczestniczą przedstawicielki 33 państw.

— Przybył do Pragi znany kierownik wyprawy do bieguna północnego gen. Nobile. W wywiadzie oświadczył on, że przybywa, aby zwiedzić miasto Pragę.

— Według doniesień dzienników z Teheranu powstanie perskie zostało zupełnie stłumione.

— W Williastown zajęło się molo na skutek gwałtownej eksplozji na statku „Falsternon”, wiozącym 16 000 beczek ropy. Wiele osób uległo porażeniu. Pożar ugaszono.

Jak Polska ocalała Europę?

WSPOMNIENIE PAMIĘTNYCH DNI SIERPNIOWYCH 1920 ROKU.

Po raz dziewiąty już obchodzimy rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Po raz dziewiąty przesuamy w pamięci ogniwa różnica naszych wspomnień, aby uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i wielkość przeżytego wówczas momentu.

W sierpniu 1920 roku nad Polską zawisła groza. Zdezorganizowana armia była w odwrocie. Wład za nią posuwała się tala czerwonego barbarzyństwa, zalewając kraj, pustosząc „niwy i sioła”, demoralizując ludność i odbierając jej nadzieję zwycięstwa. Trwoga ogarnęła miasta i wsie. Warszawa była już w przededniu czołowego na nią ataku wojsk bolszewickich. Rozpoczęła się ewakuacja stolicy. Zwijano urzędy i wysyłano je do Poznania.

Wówczas to nastąpiło pamiętne przebudzenie narodu i zanim stał się cud zwycięstwa, zaszedł cud powszechnego ocknienia i porywu.

Koalicyjny gabinet Witosa, objawszy rząd, uspokoił wzburzone fale walk partyjnych. Hasło pojednania i zgody obywatelskiej, podjęte przez wszystkie ugrupowania polityczne, wydało rychło pożądane owoce. W odezwie na apel gorący, zapelnili się szeregi armii ochotniczej. Do przerzeczonych brygad i dywizji wpłynęły świeże, młode, pełne zapału i ducha patriotycznego pulki. Żołnierz odzyskał pewność siebie i armia poczuła się na nowo silną. Moralny jej pion był przywrócony. Tępe zniechęcenie ustąpiło miejsca nadziei.

I przyszły jedna z drugą chwile radosnych uniesień. Naprzód Radzymin i Ossów, bohaterska śmierć „na szanach Warszawy” ks. Skorupki i por. Pogonowskiego, wytrwały i zacięty opór dywizji białowieskiej i powstrzymanie naporu wroga „u wrót stolicy”.

Potem w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia, rozpoczęta od Modlina zwycięska ofensywa, wbijająca się klinem pomiędzy wojska bolszewickie. Wreszcie, ofensywa armii nadnieprzańskiej, prowadzona od Dębina.

To były momenty decydujące. Raz przełamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Zwycięstwo szło za zwycięstwem. Dziesiątki tysięcy jeńców gromadziły się w punktach koncentracyjnych. To co wymykało się z potrzasku, uchodziło w rozsypce ku wschodowi przed pościgiem polskim.

Wynik „bitwy warszawskiej” w ciągu najbliższych, następujących szybko po sobie dni, urósł do miary faktu historycznego o doniosłym, powszechnym znaczeniu.

Ocalona była nie tylko Warszawa, nie tylko Polska, lecz jednocześnie cała Europa i cała zachodnio-europejska cywilizacja uniknęły, dzięki zwycięstwu polskiemu, grożącego im zalewu przez barbarzyństwo czerwone. Polska znowu odegrała szczerze swą rolę „przedmurza cywilizacji powszechnej”.

CZY JUŻ BYŁEŚ NA WYSTAWIE W POZNANIU

FERENCZ HERCZEG

AWANTURNIK

POWIEŚĆ

Z węgierskiego przełożył Czesław Łukaszkiewicz. (Ciąg dalszy).

— Widzi pan tego starca o wspaniałej głowie? Najbardziej może ciekawe indywiduum, jakie tu poznałem. Ilekroć nadarzy mu się sposobność, pali ognistą mowę o miłości ojczyzny i wykłina zdajców i odstępców. A jednak są wiarogodni świadkowie, którzy twierdzą, że w czasie walki o niepodległość był przewodnikiem Rosyan, a później wysługiwał się zapalczywie reakcji austriackiej... — Zatem oszust? — zapytał Huszt.

— Gdzie tam! Tak często głosił ewangelję wolności, iż wreszcie sam w nią uwierzył, tak samo, jak wierzy i w to, że niegdyś z mieczem w ręku walczył przeciw tyranii austriackiej. Ciągłem powtarzaniem kłamstwa udało mu się wreszcie przytłumić prawdę. Dziś nikt się nie poważy mówić bez respektu o przeszłości zdraycy, nawet ten tam starzec, który w bitwie pod Vaczem utracił prawe ramię i prawdopodobnie z powodu jego denuncjacji przesiedział parę lat w ołomunieckich kazamatach.

— Jakże się nazywa ten genialny blagier?

— Sandor Avarffy...

— No! no! to stary żyje jeszcze?

— Zna pan to nazwisko?

— W pociągu poznałem się z dwiema paniami, z których jedna nazywała się Avarffy...

— To zapewne żona pana Gwidona Avarffy'ego, a synowa tego starego jęmościa.

— Jechała z nią panna... — Palma Avarffy, córka starego. Interesująca dama...

— Stary musiał się dość późno ożenić?

— To są dzieci z drugiego małżeństwa. Z pierwszego pozostał jeden tylko syn Imre.

Dyplomata rozejrział się po sali.

— Nie widzę młodych Avarffy'ch. Widocznie niema ich tu dziś wcale.

Po kolacyi przeszli do salona, gdzie grało bakkarata. Amerykanin usiadł do gry. Przy dzieleniu kart wzrok jednego z panów padł na szorstką rękę Huszta.

— Musi pan być zapalonym sportowcem? — zapytał.

— Moja ręka nie jest szorstka od sportu! — odpowiedział Amerykanin tonem obojętnym.

— Pracowałem siedm lat w hucie żelaznej.

— Niemożliwe! To już ciekawa pasja!

— Wcale nie pasja! — roześmiał się Huszt. — My Amerykanie nie jesteśmy waryatami, aby dla kaprysu pracować, jak bydło. Robiłem to z needy.

Przeżal spokojnie tysiąc koron i prawił dalej:

— Moja matka i ja byliśmy zapalonymi zwolennikami równouprawnienia kobiet. Ojciec mój, który był europejskiego pochodzenia, połączył się z partją przeciwną. Wskutek tego matka rozwiodła się z nim, a ja musiałem pracować w hucie, aby zarobić na nasze utrzymanie.

— Ale przed śmiercią pogodził się z panem?

— Ja się z nim pogodziłem, gdy wobec świadków uznał, że wyrządził mi krzywdę.

Huszt przeżal jeszcze parę tysięcy z wielkim smakiem i poszedł spać do hotelu.

Generalny konsul, który go na drugi dzień rewizytował, powiedział mu, iż podbił sobie wszystkich w klubie.

— Bardzo dobre pozostawił pan wrażenie!

III.

Stary Szandor Avarffy był jednym z najbogatszych ludzi na Węgrzech. Dobra Huszt, które objął po bracie, przemieniły się pod jego ręką z krainy jezior i bagien, w prześliczne, urodzajne lany pszenicy. Miał opinię znakomitego gospodarza.

Ekonomiczny system pana Avarffy'ego był nadzwyczaj uproszczony. Polegał na tem, że jeżeli jemu się co należało, to dał — nawet podwójnie — natomiast, gdy on był komus co dłużny, nie płacił z zasady. Wszystko brał na kredyt, pozwalając kupcom czekać lub skarżyć. Na tę drogę rzadko tylko puszczał się poszkodowany, wiedział bowiem, iż będzie miał do czynienia z przeciwnikiem przebiegłym, upartym, gotowym do kłamstw, przysięg, apelacji i mającym olbrzymie wpływy.

Avarffy sięgał do kieszeni tylko wtedy, gdy widział, że w żaden inny sposób nie uniknie licytacji. Kupcy pocieszały się nadzieją, że stary wiecznie żyć nie będzie, a po jego śmierci dostaną wreszcie to, co im się należy.

Jest rzeczą aż nadto dowiedziona, że wielki majątek przynosi spore procenty moralne, z których przebiegły człowiek może żyć całkiem wygodnie, nie naruszając materialnego kapitału. Wiedziiano o różnych świństewkach pana Avarffy'ego; to jednak nie przyprawiło go bynajmniej o złą opinię. Uważano go tylko za dziwaka.

(Ciąg dalszy nastąpi).



GOLUB W DNIU ŚWIĘTA „CUDU NAD WISŁĄ”.

W Golubiu odbędzie uroczysty obchód celem uczczenia „Cudu nad Wisłą”. Uroczysta Msza św. odprawiona zostanie na Rynku z udziałem oddziałów wojskowych, przebywających na manewrach w rejonie Dobrzyń-Golub, a więc oddziały piechoty, kawalerji i artylerji.

Po Mszy św. odbędzie się defilada oddziałów Jak nas informują udział w święcie „Cudu nad Wisłą” biorą wszystkie oddziały P. W. i W. F. z całego powiatu.

Dla członków P. W. i W. F. przejazd koleją może nastąpić za zniżką, którą wydaje komendant P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie (Starostwo, pokój 18.).

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 13 sierpnia 1929 r.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

22. 8. 1531 r. Klęska Tatarów pod Obertynem.

1907 r. Prawo o wywłaszczaniu Polaków w Sejmie pruskim.

PRZYŚLOWIA:

Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się żyta mało w polu widzi.

—x—

— Następny numer naszego pisma ukaże się w piątek o zwykłym czasie.

— Czas to pieniąż — dlatego powinniśmy „Głos Wąbrzeski” zapisać zaraz — a nie oglądać się — odkładając zapisanie gazety na czas późniejszy.

MIEJSCOWE.

— Czas i nad tem pomyśleć! Autobusy, kursujące w różne strony, a odjeżdżające z naszego miasta są bardzo często przepelnione ponad dozwoloną ilość. Ostatnio, jak zauważyliśmy, pewien autobus zabrał nietylko ponad przepisową liczbę pasażerów w wozie, lecz usadowił także nawet na dachu. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, byłby czas, by czynniki miarodajne w sprawę tę wejrzały.

— Moralność niektórych Panów z Wąbrzeźna pozostawia wiele do życzenia.

Podajemy jeden przykład moralności jednego Pana z ulicy Kolejowej, którego sprawki nie zgadzają się z prawem moralności. Pan ten przechodząc ulicą zaczepia kobiety, przedstawiając im niecie zamary pójścia na przechadzkę, czy gdzieś tam do upatrzonej spelunki. Nawołujemy naszego „amatora” pici pięknej, by wreszcie zaniechał swych niecnych czynów, chcąc uniknąć dla siebie niemiłych aczkolwiek wielkich nieprzyjemności.

— Komisja Wyborcza. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, wybrano komisję wyborczą, do której wchodzi: Pan radca Balcerski jako przewodniczący a jako mężowie zaufania pp. Lucjan Witek, T. Balicki, Witkowski Władysław i p. Abramowicz.

— Kurs gospodarstwa domowego. Zgłoszenia na kurs gospodarstwa domowego przyjmuje się jeszcze do dnia 20 sierpnia br. i to nieodwołalnie. Kurs rozpocznie się dnia 15 września br. pod kierownictwem fachowym instruktorki.

Z POWIATU.

— Myśliwiec. (Zmarły więzień). W Grudziądzu, w więzieniu karnym zmarł Stefan Dąbrowski, pochodzący z Myśliwca, skazany za ciężką kradzież na 3 i pół roku więzienia.

Z NASZEJ DZIELNICY.

— Gdynia. (Wynik wyborów do Rady Miejskiej). Wybory do Rady miejskiej w Gdyni odbyły się przy bardzo małej frekwencji głosujących. Na 7 067 uprawnionych do głosowania przystąpiło do wyborów zaledwie 1 717 osób. Najwięcej mandatów — 7 otrzymała lista Bloku pracy gospodarczej, 6 — lista kaszubsko-rybacka, 5 — lista N. P. R.

— Wrocki. (Z Straży Pożarnej). Okoliczna wieś Ciężzyna stała się pastwą ciągłych pożarów. Niedawno temu wybuchł pożar w oberży p. Kohna, gdzie spłonął zajazd, a nazajutrz u p. Łęgowskiego gdzie spłonął cały dom mieszkalny, przez co trzy rodziny zostały bez dachu nad głową. Obecnie mamy do zanotowania nowy pożar, który wybuchł w czwartek, dnia 1 bm. w zabudowaniu p. Gajtkowskiego. Silny wiatr przeniósł pożar na sąsiednie zabudowania. Przybyła w krótkim czasie Straż Pożarna z Wrock, pracowała z wielką energią nad opanowaniem ognia, zdołano uratować stajnię, wszystko inne padło pastwą płomieni. Nowozałożona tutaj Straż Pożarna wchodzi obecnie w poważny rozkwit swego istnienia, a to dzięki odpowiedniemu wyborowi naczelnika p. Słomczewskiego oraz poparci wyższych czynników. Straż powinna otrzymać pewne zapomogi z strony gminy, czemu jednakowoż sprzeciwiają się posłowie do tutaj rady gminnej. Może te kilka słów wpły-

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Żeńskiej w Wielkołące.

Przygotowania do pięknej uroczystości. — Solenne nabożeństwo w kościele parafjalnym. — Podniesienie kazanie. — Poświęcenie sztandaru. — Wbijanie gwoździ. — Przemówienia. — Okrzyki. — Przerwa obiadowa. — Nieszpory. — Wspólna fotografia. — Zabawa w Rychnowie. — Zakończenie. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Wielkołaka, dnia 11. 8. 29 r.

Leżąca nad szosą Toruń — Kowalewo spokojna wioska Wielkołaka, przeżywała w dniu dzisiejszym wielką uroczystość — a mianowicie poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

Druhny tutejszego Stowarzyszenia z wielką gorliwością za pomocą swego patrona ks. administratora Pokorskiego, przygotowywały się do dzisiejszej uroczystości, która wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

Na dzisiejszą uroczystość przybyły okoliczne bratnie Stowarzyszenia jak: z Kowalewa, Lulkowa, Turzna, Elzanowa, Rychnowa, Gostkowa a nawet delegacja z sztandarem z Torunia. Poza to oddział Sokoła i także Straż Pożarna pod komendą swego naczelnika p. Masłyka tworzyła podczas uroczystości oddział honorowy. Prócz powyższych stowarzyszeń przybyło z okolicy wiele publiczności, a także zawitali z Wąbrzeźna Jeneralny Sekretarz Młodzieży Ks. Prof. Żynda i przedstawiciel Redakcji i Wydawnictwa „Głosu Wąbrzeskiego” p. Zb. Wachowiak, który także reprezentował okręg Kat. Stow. Młodzieży pow. Wąbrzeźno.

Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem w kościele parafjalnym. Mszę św. odprawił patron Stowarzyszenia ks. administrator Pokorski a podniósł kazanie, dostosowane do chwili, wygłosił znany krasomówca, Jeneralny Sekretarz Młodzieży, Ks. Prof. Fr. Żynda z Wąbrzeźna.

Podczas Mszy św. chór parafjalny pod batutą swego dyrygenta, organisty p. Szulca, wykonał bardzo pięknie pienia religijne.

Po nabożeństwie ks. administrator Pokorski poświęcił w obecności rodziców chrzestnych sztandar Stowarzyszenia, przedtem przemawiając do rodziców i młodzieży.

Rodzicami chrzestnymi są: państwo Halina i Roman Kentzerowie z Pruskołaki, dalej pp. St. Drzazga i Walerja Grodecka; Anastazja i Szczepan Maćkowsky; Marja Pietrasowa i Jan Kęsikowski; Marjanna Szalachowa i p. Wojciech Maszek; Anna Jankowska i Alojzy Pawlikowski; Antonina Sypkówna i Leon Nowakowski; Marja Sowizdrzałowa i Feliks Łysko; Pelagja Lewandowska i Teodor Murawski; Marta Lewandowska i Jan Kruszkowski; Marja Bartoszyńska i Stan. Sobczak; Anna Szulc i Fr. Dembiński; Marja i Józef Dembiński; Teodora i Zygmunt Dembiński; Teofila Marchlewska i Jan Dembiński.

Z pieśnią „Boże coś Polskę” z towarzyszeniem dwóch orkiestr, wyruszone z kościoła do salki parafjalnej, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości.

Tu pierwszy przemówił patron Stowarzyszenia ks. administrator Pokorski, witając przybyłych gości a w szczególności Jeneralnego Sekretarza Młodzieży ks. prof. Żynde, przedstawiciela prasy i okręgu, rodziców chrzestnych i bratnie stowarzyszenia.

Po podpisaniu przez rodziców chrzestnych dyplomu pamiątkowego, przemówił w imieniu tychże p. Muszyński z Rychnowa Wielkiego. W imie-

nie do sumienia Członków rady gminnej i Straż otrzyma pewne zapomogi, przez co będzie mogła nadal pracować na „Chwałę Bogu — bliźniemu z pomocą”.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Warszawa. (Strajk szoferów). Min. Składkowski nie przyjął delegacji strajkujących szoferów. Organizacje dorożkarzy i tramwajarzy odmówiły im poparcia.

Szoferzy zwrócili się do trażarzy ładujących węgiel na kolei o poparcie strajku, ale bez skutku.

— Sosnowiec. (Zabity przez prąd). W Sosnowcu pomocnik montera 15-letni Stefan Pieczyrak reparaował samochód, przyswiewcając sobie lampką elektryczną. W pewnej chwili przez nieostrożność dotknął się przewodnika elektrycznego i rażony prądem zmarł na miejscu.

— Kurewicz. (Obłąkany bandyta). Na mieszkańców wsi Kurewicz, gminy Horodeczno, Druńwiczka i Szmulewiczka napadł mieszkaniec tejże wsi Michał Kucuk. Zatrzymawszy ich na drodze do Nowogródka, Kucuk zabrał od pierwszego portfel zawierający 225 zł., zegarek i płaszcz gumowy. Od drugiego torebkę, zawierającą 250 zł. i 10 dolarów. Po dokonaniu rabunku Kucuk dosiadł konia będącego własnością jednego z napadniętych i odjechał na trakt Niechniewicki. Na kilka dni przed dokonaniem napadu Kucuk był badany przez lekarza powiatowego Rakowicza, który stwierdził, iż

niu Związku Młodzieży przemawiał Jeneralny Sekretarz ks. prof. Żynda, wygłaszając dłuższe przemówienie, po którym wznosił okrzyk: „Niech żyje Chrystus król”, co obecni z wielkim entuzjazmem powtórzyli.

Aktu wręczenia sztandaru ks. patronowi Stowarzyszenia dokonał ks. Jeneralny Sekretarz, a ks. patron wręczył sztandar prezesce a ta chorążyni.

Piękny wiersz pod tytułem „Polska” wygłosiła bardzo pięknie druchna Anna Wierzbicka.

Następnie gwoździe pamiątkowe i życzenia pomysłnego rozwoju składali: prezes Kółka Rolniczego z Wielkiego Rychnowa p. Szałach, Naczelnik Straży Pożarnej p. Masłyk, rodzice chrzestni, dalej stowarzyszenia żeńskie: z Torunia, Kowalewa, Elzanowa, Gostkowa; stowarzyszenia męskie: z W. Rychnowa, Kowalewa, Lulkowa, Turzna itd. Wkońcu Ks. Jeneralny Sekretarz wznosił okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Okrzyk ten zebrani powtórzyli a orkiestra odegrała hymn narodowy. Wzniesiono także okrzyki na cześć ks. patrona Pokorskiego, oraz rodziców chrzestnych. W okrzykach nie pominięto także wzniesie okrzyk na cześć Jeneralnego Sekretarza Młodzieży ks. Żynda.

Defilada oddziałów młodzieży i zastępu „Sokoła” przed nowopoświęconym sztandarem oraz rodzicami chrzestnymi i przedstawicielami Związku, okręgu i patronatu, zakończyła uroczystość przedpołudniową.

Po południu.

Młodzież po południu udała się na Nieszpory do kościoła, które odprawił ks. administrator Pokorski.

Po wspólnej fotografii nastąpił wymarsz do W. Rychnowa na salkę p. Lejka, gdzie odbyły się wieczorem przedstawienie pod tyt. „Klub Jaroszek” a po przedstawieniu zabawa taneczna.

Stowarzyszeniu w Wielkołące, chcąc przyjąć z pomocą, darowaliśmy bezpłatnie druki, za co otrzymaliśmy następujące podziękowanie:

„Zasłaliśmy najserdeczniejsze podziękowanie za tak wielką hojność. Czyn ten nie wyjdzie nam z pamięci, dlatego okazujemy tem większą serdeczność i wdzięczność Panu Redaktorowi B. Szczyce za przyczynienie się do rozwoju naszego Towarzystwa.

Za Zarząd:

M. Rasielowska, prezeska.

Stowarzyszeniu Kat. Młodzieży Żeńskiej w Wielkołące życzymy z okazji wspaniałej uroczystości, by zdwoiły się szeregi stowarzyszenia. Niech ten sztandar, który codopiero poświęcony został, będzie dla Was druchny podniętą i bodźcem do dalszej pracy około dobra własnego i naszej Ojczyzny.

Redakcja i Wydawnictwo

„Głosu Wąbrzeskiego”.

—o—

jest on chory umysłowo i zalecił umieszczenie go w szpitalu dla obłąkanych.

RUCH TOWARZYSTW

— BACZNOŚĆ MŁODZIEŻ. Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej z Wąbrzeźna wyjeżdża na Powszechną Wyst. Krajową w Poznaniu, dziś we wtorek, dnia 13-go bm. o godz. 9.20 wiecz. Zbiórka wszystkich jadących na P. W. K. o godz. 8-mej wieczorem przed plebanją, skąd nastąpi odmarsz do pociągu. „GOTÓW” ZARZĄD.

Bractwo Strzeleckie. Zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się we wtorek 13 bm. wieczorem o godz. 8-mej w Strzelnicy.

Porządek obrad. Ostateczne załatwienie loterji.

— Wąbrzeźno. Baczność Podoficerowie Rezerwy. W sprawie wyjazdu na święto „Cudu nad Wisłą” w Golubiu, dziś t. j. we wtorek u kolegi Stępniewskiego o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne celem omówienia wyjazdu. Przybycie wszystkich członków konieczne. Komendant

— Wąbrzeźno. Zebranie Tow. właścicieli domów odbędzie się w czwartek 15 b. m. o godz. 8-mej w lokalu p. Szymańskiego Hotel pod białym Orłem. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział proszą. Zarząd

Jedź
Na Powszechną Wystawę
do Poznania.



W Bułgarii obchodzono tysiąclecie istnienia kraju. Obrazek przedstawia króla Borysa (x) w chwili udania się ze switą na nabożeństwo do Bazeliki cara Symeona

**NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH
w POZNANIU.**

Notowania oficjalne z dnia 10. VIII. 1929 r.
100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Zyto	27,25—28,25
Pszonica	48,50—49,50
Jęczmień zw.	29,50—30,50
Jęczmień brow.	00,00—00,00
Owies	24,50—27,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—, —, —
Mąka pszenna 65% z work.	73,50—77,50
Otręby żytnie	20,50—21,50
Otręby przenne	22,00—23,00

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.
Urządowe stwierdzenie komisji notowania cen
z dnia 9. VIII. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	162—170
b) pełnomięsiste młode	150—160
c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	130—140

Jalówki i krowy

a) pełnomięs. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej 170—170	
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	148—821

c) starsze wytucz. jałówki i krowy	150—140
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	000—000
Opasy chlewne:	
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczne	230—240
b) średnio tuczne cielęta i najprzed. ssaki	210—220
c) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	170—200
d) liche ssaki	—170
Owce	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	132—144
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce	110—130
c) miernie odżywione skopy i owce	— 90
Świnie	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi	582—583
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	221—264
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	220—230
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	200—204
f) maciory i późne kastaty	—

Proszę pamiętać

o tem, że już od czwartku przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wąbrzeski”. Wobec doniosłych wydarzeń oczekiwanych w świecie politycznym, powinniście być poinformowanym o tem — dla tego zapisz

„Głos Wąbrzeski”
na miesiąc wrzesień.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

W środę, dnia 14 sierpnia br. o godz. 8.15 wiecz., w czwartek, dnia 15 br. o g. 5.15 i 8.15 w. I nieodwołalnie poraz ostatni w piątek o 8.15

WIELKA PREMIERA
superfilmu według znanej powieści Gabrieli Zapolskiej pt.

KINO SŁOŃCE
HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

POLICMAJSTER TAGIEJEW

Potężny dramat filmowy realizacji JULJUSZA GORDONA.
Rolę tytułową odtworzył **BOGUSŁAW SAMBORSKI**

W rolach głównych
ZBYSZKO SAWAN **MARJA BOGDA**
JERZY MARR **NORA NEY**

Ceny miejsc niższe i niezmiennione.
Zespół orkiestry powiększony pod batutą słynnych kapelm. p. Huzarskiego i p. Dobrycha.

UWAGA! Następnym program: „TANCERKA BOGÓW”

**SWOJA
PIERWSZĄ WIELKĄ
ZABAWĘ LETNIĄ**

urządza w dniu 18 sierpnia br. w ogrodzie p. Marasińskiego w Czystochlebiu na cele oświatowe Przynoszenia Młodzieży Rolniczej

Kółko Rolnicze w Czystochlebiu.

PROGRAM:

Od godziny 14 do 14.30 KONCERT na Rynku w Wąbrzeźnie.
O godzinie 14.30 nastąpi wyjazd wozami żniwnymi z Rynku do Czystochlebia. — Przejazd dla gości na wozach żniwnych bezpłatny.
Początek koncertu w ogrodzie o godzinie 15-tej. W czasie koncertu różne niespodzianki dla pań i panów jak: Loteria fantowa, tłuczenie garnka, poczta japońska, strzelanie do tarczy, i aukcja amerykańska. — Poza tem specjalne niespodzianki dla dzieci.
Od godz. 21-iej **ZABAWA TANECZNA** w sali p. Marasińskiego
Wstęp do ogrodu 50 gr. — dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny.
W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali.

**Kino-Teatr
Dwór Wąbrzeski**

W środę i czwartek, dnia 14 i 15 o godz. 8.30 wieczorem
Wielki superfilm obecnego sezonu

Miłostki

Wzruszająca tragedia w 12 aktach, osnuta według słynnej sztuki A. Schnitzlera. W roli głównej:
„Ewelina Holt”
o miękkiej i wyrazistej mimice, godna następczyni „Liljany Gish” oraz „Vivian Gibson”
jako Iwica salonowa.

Film wywołuje wszędzie silne wrażenie i łzy. Wraz z bohaterką cierpią i widzowie. Przepyszna wystawa która stawia w cieniu wszystko dotychczasowe. Jest to dzieło tak wykończony, że można mówić o filmie klasycznym...!

Transplantacja ducha poezji na ekran!...
W całości film pierwszorzędnym o wysokim artyzmie.

Ceny 50 do 75 groszy:

Dziewczyna Uczęń
sumienna i czysta, do wszelkich prac domowych umiejająca gotować potrzebna od 15-tego

Betlejewska Mickiewicza 28

3 miesięczne żrebie (ogier) na sprzedaż Krüger, Uciąż

Trumny
w wielkim wyborze stale na składzie
BARYLSKI KOLEJOWA 4

Stemple kauczukowe i metalowe
każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca
Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno

Dobrowolna licytacja
Celem zlikwidowania gospodarstwa sprzedaje się w dniu **22 sierpnia br.** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

9 sztuk bydła, 1 manez 4 konny (nowy), 1 młockarnia, 1 sieczkarnia, drilki i i pół m., wozy, sanie, bryczki, pługi, brony, wirówki i wiele innych przedmiotów domowych.
Sprzedaż rozpocznie się o **godzinie 10-tej przed poł.** w leśnictwie **Skępsk (Drwęca) poczta Golub.**

Motor spalinowy
leżący, jednocylindrowy, stacjonarny, 10 P. S. marki Paulus-Poznań w dobrym stanie, w ruchu, z powodu przebudowy tanio do sprzedania zaraz
Maj. Wałycz
pow. Wąbrzeźno (Pom.)

DOM
i 2 morgi ziemi od zaraz na sprzedaż
Fr. Markowski — Wąbrzeźno
Chełmińska 13

DOM

jednopiętrowy, oficyna i piętrowa, skład i wolne mieszkanie od zaraz do sprzedania. Cena **38 tysięcy złotych.**
K. Kultuniewski — Wąbrzeźno
ul. Grudziądzka 2.

U SZCZYTU
zawsze powinieneś być!

w obrotech i zarobkach przedsiębiorstwa twojego. Wnieneś wszelkimi środkami dążyć do tego, by podnieść swój obrót, bo temsamem wzrasta także czysty zysk. Uda się to napewno przez umiejętne i celowe polecenie swojego towaru za pomocą ogłoszeń w poczytnym

„Głosie Wąbrzeskim”
Przez to nie tylko dojdzie się do szczytu, ale także
pozostanie u szczytu.